

SzumeK, Wczoraj na Melanżu (ft. Gardoc, prod. M

Kręcę gibona i odpalam blanta
Tuż przy Mnie Ona co miliony warta
Na buzi uśmiech jej na wagę złota
Tonę jak debil w jej błękitnych oczach
Dłonie w dotyku jak jedwab
Błyski w jej oku i cudowny make up
Miała być przyjaźń
Wyszło co innego jednak (ohhh)

Wczoraj na melanżu byłem z Nią
Zerowaliśmy browar
Razem nad jeziorem
Tylko ja i Ona
Wczoraj na melanżu byłem z Nią
Od słowa do słowa
Powiedziałem patrząc w oczy jej
Jak mi się podoba

Wszystko czarno na białym
Jej piękne włosy gładkie jak aksamit
Nie ma nikogo zostaliśmy sami
Nie ma nikogo daleko za Nami
Więc poczuj ten looz
Więc poczuj ten looz
Co ma być to będzie
Za Nami kurz
Znów parę stów
Wydamy i zrobimy zdjęcie
Czeka na Nas znów kolejne miasto
Chciałbym dzisiaj znów tu przy Niej zasnąć
Za oknem już powoli jasno
Podaj hasło, ej, neony powoli gasną
Czysta wódka no i zimny browar
Czym mała Mnie jeszcze zaskoczysz
Język płacze się stoję na nogach
Gdy nagle widzę te oczy (jeej)